Nr 42. Poniedziałek, d. 4 Grudnia 1876 Rok I.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Wiadomości miejscowe.

— Do polityki, stosuje się teraz i stan powietrza. Jak codziennie nadchodzą do nas obawy wojny, lub nadzieje pokoju, tak też i bożek elementów natury, obdziela nas raz deszczem i śniegiem, a drugi raz dobrym mrozem. Nie chcemy bawić się w przepowiednie, lecz jeżeli w tym stosunku postępować będzie polityka i zmiany powietrza, to można napewno sądzić, że w dniu, w którym zawita do nas stały mróz, to i działa równocześnie zagrzmią nad pięknym i modrym Dunajem.

† W dniu 2-go grudnia, przeniósł się do wieczności doktor Karol Fryderyk August Otremba, były senior i proboszcz zboru ewangielickiego w Krakowie.

— Książka „o ceremoniach kościelnych“ w XVII wieku wydana, podaje, że w Polsce zwyczaj zapalania na ołtarzu siedmiu świec w czasie Roratów przez Adwent, tłumaczą, jakoby chcąc „wyrazić tem potrzebę gotowania się wiarą i dobremi uczynkami na sąd ostateczny“, król przychodził do ołtarza i stawiając imieniem swojem na wyższem miejscu świecę, mówił: gotów jestem na Sąd Boży, drugą przynosił od duchowieństwa prałat jaki, powiadając tož samo, trzecią senator, czwartą ziemianin, piątą żołnierz, szóstą mieszczanin, siódmą chłop. Nie ma przecie pewności takiego wykładu; chociaż ci co go przywodzą, powołują się na Bzowiusza. Dodaje wreszcie zacytowany Ceremoniarz (z polecenia stolicy biskupiej płockiej wydany), że ów zwyczaj jest tylko w Polsce właściwy, że się miał zacząć w Poznaniu w XIII wieku. Cały Adwent grywano dawniej, w Krakowie na wieży Maryackiej, nad ranem pobudkę hejnałową.

— Przysłano nam do redakcyi kopertę listu datowanego ze Zmigrodu dnia 9 listopada, jak wskazuje pieczątka pocztowa, a który przybył do naszego miasta 1 grudnia. Podczas trzechtygodniowej podróży ciekawi jesteśmy, które zamorskie kraje zwiedzał, zanim odbył 20-milową podróż.

— *Poradnik przemysłowo-rolniczy*, który, nawiasem powiedziawszy, jest pismem mniej czytanem niż na to zasługuje, w najświeższym numerze swoim przypomina, że obecnie jest najlepsza pora do zajęcia się sprawą spożytkowania odchodów miejskich w Krakowie, gdy gmina na próbę odchody wywozi... i do Wisły wylewa. Jest to sprawa, w której idzie o wielki pożytek dla rolnictwa, dlatego zwracamy uwagę na ten artykuł i zupełnie się piszemy, ażeby w tej sprawie „złożoną została ankieta“ z ramienia Rady miejskiej i Towarzystwa rolniczego, w celu doprowadzenia do skutku p r a w d z i w e j fabryki pudrety.

— Za rogatką czarnowiejską złożona jest znaczna ilość kamieni, co każe wróżyć, że tam w krótkim czasie zbudowaną zostanie dostępna dla ludzi droga, której dotychczas tej stronie tak bliskiej miasta brakowało. Należałoby żeby władze czarnowiejskie nie ociągały się z tą budową, gdyż stan komunikacyi zarogatkowej w tej stronie jest rzeczywiście skandaliczny.

— Wydział krajowy zaasygnował drowi Maksymilianowi Nowickiemu, profesorowi uniwersytetu jagiellońskiego, 3000 złr. z funduszu krajowego, na wydanie dzieła o zwierzętach gospodarstwu krajowemu szkodliwych.

— Amatorom śledzi marynowanych, pocztowych, wędzonych i innych, donasimy, że produkt ten zdrożał o połowę, z powodu nadzwyczaj małego tegorocznego połowu. Pokazuje się, że i śledzie zaczynają nabierać rozumu i nie tak łatwo dają się łapać w sieci.

— Czytamy w *Gazecie Narodowéj*: Mamy właśnie przed sobą odezwę polską niejakiego Samuela Heckschera, sen. banku w Hamburgu, zachęcającą do gry na tamtejszej loteryi, a rozsyłaną u nas w ogromnej liczbie egzemplarzy. Autorem tego pisma jest zapewne jakiś żyd, jeżeli nie Niemiec, który, aby módz, jak się wyraża odezwa, ofiarować Polakom „okropne szczęście“ na swej loteryi, nauczył się w tym celu umyślnie po polsku. Interesująca będzie zapewne próbka tej odezwy: „Adres Pański mi od pewnego Jego przyjaciela został ukomunikowany, z którego powodu sobie niniejszem pozwalam. Pana na okoliczność skazać, w nadziei, iż i Pan szczęściu swemu przyszłemu nie odmówisz. Owa korzyssna okoliczność obstaje niby w ciągu loteryi Hamburskiej, od kraju garantowanej, na 13 i 14 grudnia t. r. przypadającej, w któréj tylko losy wygrywające ciągnione być muszą, o czem z załączonego planu publicznego się przekonać pruszę. Pomyśliwszy ten mały wydatek na los i zaś to okropne szczęście, które każdego interesanta spotkać i ze swego położenia wybrnąć może, nie powinienby nikt nawet najuboższy tę okoliczną drogę do szczę-

TEATR.

„Dworacy niedoli“, sztuka w czterech aktach napisana przez Zygmunta Sarneckiego, zalecona do grania na konkursie warszawskim 1876 r.

Komisya konkursowa wyszczególniając „Dworaków niedoli“ powiedziała w swem sprawozdaniu, że „uderza w nich przedewszystkiem oryginalność pomysłu, która się już i w tytule objawia, i wyborne skreślenie charakterów.“ O ile jedno i drugie odpowiedziało naszym oczekiwaniom, będziemy się starali wykazać.

Przewodnią myślą sztuki pana Sarneckiego jest, że intelligencya ustępuje dzisiaj przed wszechwładnością kapitału, walka więc tej siły kapitału z idealną siłą rozumu, walka samolubstwa i egoizmu z poświęceniem, cnoty z występkiem, stanowi tu główne tło, na którem rysuje się cała sztuka. Aby udowodnić, czy utalentowany autor, wyborny swój pomysł równie dobrze przeprowadził, musimy się zapoznać z treścią „Dworaków niedoli“.

„Panowie, zbliża się majestat niedoli, uchylmy przed nim czoła“ mówi Ignacy Zawilski, kapitalista w przedostatniej scenie, aktu pierwszego, kiedy wracają z pogrzebu wdowa po Rzewnickim, intelligentnym prokurencie który upadł pod ciężarem pracy, i córka Marya. Rzewnicki „jak koń męczony pracą“ utracił życie, a wspaniałomyślny niby Zawilski w uznaniu jego zasług, pozostawia na łaskawym chlebie żonę jego i córkę. Rzewnicki, jeszcze na niedokończonym przez siebie projekcie do nowego towarzystwa akcyjnego, wypisał nazwisko tego, kogo po sobie następcą zostawia. Jest nim Paweł Zagora, który przygnębiony długami, oddaje z rezygnacyą ducha w służbę moralną, wyrzeka się wolności, bo Zawilski wykupił jego weksle i każdéj chwili, gdy Zagora chciałby z nim zerwać, ukaże mu, że niewolnikiem jest u niego. Druga więc ofiara w walce kapitału z intelligencyą. Padł jeden, drugi ciężko znosi to brzemię. Zawilski dla mamony, wyrzeka się najświętszych ojcowskich uczuć. Aby dojść do szczytu potęgi, pragnie swoje dzieci ożenić bogato, nie pytając się wcale, czy jego plany są w zgodzie z ich uczuciami. I tutaj właśnie kolizya powinna dojść do najwyższego punktu, i publiczność clekawa, w jaki sposób autor zwycięży w dodatniéj idei.

Cóż się robi. Autor ratuje się nagłą śmiercią Zawilskiego, co zdaniem naszem nie jest ani konsekwentnem, ani nie wypływa z założenia charakterów, ani z logiki zasad. Sztuka rozpoczęła się pogrzebem, kończy się nagłą śmiercią bohatera, i główna myśl sztuki, ta idea walki kapitału z intelligencyą, nie jest całkiem rozwiązaną. W utworze dramatycznym nie mogą się dziać rzeczy tak, jak w epopei pod wpływem wypadków i okoliczności przypadkowych, wszystko tu musi wypływać z założenia charakterów, wszystko musi wiązać się logicznie i właściwem działaniem tworzyć sytuacye.

Zawilski umierając, przeklina swoje dzieci, za co? autor nam tego nie wyjaśnia, a zatem rozwiązanie dramatu jest ujemnem, które może wprawdzie zachodzić, ale w takim razie obowiązkiem autora okazać publiczności dodatni punkt wyjścia i odpowiedzi; nie ma tu nawet w przybliżeniu zwycięztwa prawdy nad fałszem.

Podobno sztuka ta miała pierwotnie inne zakończenie i rozwiązanie, nie znamy go, ale to, jakie obecnie kończy „Dworaków Niedoli“, uważać musimy za jeden z ich uajwiększych błędów. A szkoda. Tak pomysł, jak charaktery, sytuacye nadzwyczaj misternie ułożone, dyalog zręczny i w dobrym tonie prowadzony, stawiłby mogły „Dworaków Niedoli“

ścia swego niezaniedbać“... itd. — Należy przypuszczać, że niewielu zechce nie zaniedbać „okropnego szczęścia“, ofiarowanego w tak czuły sposób.

— Niektóre z rycin najświeższego numeru *Djabła* są tak niezrozumiałe, że po przeczytaniu dodanych do nich komentarzy wierszem i prozą, stają się jeszcze niezrozumialszemi. Szczególniej możnaby ofiarować konia z rzędem temu, kto odgadnie co ma znaczyć ogólny ich napis „Cztery Mikołajki“. Znać w tem wszystkiem tylko, że chciano za coś wychłostać hr. Mieroszewskiego, teatr i t. d. Czy chęć starczyła za uczynek? bardzo wątpimy. Tendencya antiteatralna zawidocznaby była zręczną.

— W sobotę koleją żelazną cesarza Ferdynanda, przywieziono do Krakowa szesnaście dział Uchatiusa.

— Złodzieje mają także swoje specyalności. Aniela Woźniakowska, niedawno wypuszczona z kryminału, poświęcała się li tylko kradzeniu balij, zostawianych po sieniach i podwónach. Nieszczęściem przychwycona, w zaciszu więziennem będzie mogła rozpamiętywać o zasadach sztuki bednarskiej.

— Jamoński Józef był bez ojca, ale za to miał ojczyma, którego okradł. Skruszony wyrzutami sumienia, zgłosił się sam do policyi i oskarżył się.

— Wilczyński Ludwik, po raz drugi aresztowany został, za burdy w teatrze.

Wiadomości zamiejscowe.

Ziemie polskie.

Warszawa. Dokonanem zostało otwarcie drogi żelaznej obwodowej.

— Wiadomość o czasowem zamknięciu instytutu Maryjskiego, z powodu jakoby wynikłego tam tyfusu, okazała się nieprawdziwą.

Lwów. Rada miejska uchwaliła projekt ustawy o psach, który ma być przedłożony sejmowi.

— Dr. Julian Grabowski, docent przy uniwersytecie we Lwowie, otrzymał zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 1,000 złr. w. a. na podróż naukową w celu poznajomienia się z przemysłem naftowym Ameryki północnej, tudzież zwiedzenia wystawy przyrządów naukowych w Londynie.

— Dzienniki poruszają myśl założenia kasyna artystyczno-literackiego.

— Nabożeństwo za poległych w r. 1831, odbyło się dzisiaj w kościele OO. Bernardynów. Publiczności zgromadziło się bardzo wiele, a mianowicie młodzieży uniwersyteckiej i rzemieślniczej.

Żytomierz. Seminaryum rzymsko-katolickie zostało zamkniętem, a klerykom pozwolono się przenieść, na dokończenie studyów, do Wilna. Donieśliśmy o tem już przed tygodniem. Dzienniki dziś to potwierdzają.

Austro-Węgry.

Wiedeń. W dniu 2 grudnia r. b. odbył się w salonach hotelu „Grand Hôtel“, wieczorek muzykalno-deklamacyjny, urządzony na cześć Mickiewicza, przez stowarzyszenie polskie „Ognisko“.

— Były prezes trybunału kasacyjnego, doktor Ferdynand Heisler, członek izby panów, zmarł w 83 roku życia.

— W Wiedniu pojawiły się fałszywe banknoty pięcioreńskowe, bardzo dobrze naśladowane. Należą one do seryj „E r 10“ i „D a 16“.

— Były oficer, a później urzędnik powszechnej wystawy wiedeńskiej bar. Alfred La Roche, w przystępie, jak się zdaje obłąkania, pod nieobecność w domu żony, zastrzelił młodszą z dwóch swych córek, półtrzecia roczną, a następnie strzelił do siebie z rewolweru. La Roche liczył lat 42 i do ostatniej chwili był najlepszym mężem i ojcem, a przytem zostawał w skromnych wprawdzie, ale nie w rozpaczliwych stosunkach, widoczna więc, że tylko w nagłym przystępie strasznego szału, mógł się dopuścić czynu tak rozpaczliwego.

Linz. Uczeni podróżnicy z Anstryi dr. Drasche i dr. Karol Körbl, którzy odbyli w ostatnich latach wyprawę naukową do Indyj zachodnich i Chin, szczęśliwie z tej wyprawy wrócili do Europy, odbywszy w końcu podróż z Yokohamy przez Ocean Spokojny do San-Francisco, a ztamtąd drogą żelazną Pacific do Filadelfii, gdzie zwiedzili wystawę.

Praga. Straszna zbrodnia, w maju jeszcze popełniona, wyszła teraz na jaw w pewnem miasteczku czeskiem. Córka i zięć zamożnego młynarza, zabili go w dniu, kiedy za dostawione zboże, przywiózł znaczniejszą sumę do domu, a chcąc zatrzeć ślady zbrodni, spalili trupa w piecu i kości zakopali w podwórzu. Uwięzieni zbrodniarze przyznali się do winy, a nadto potworna córka wyznała przed sądem, że przed dwoma laty zabiła swe trzechletnie dziecię.

— Rząd rossyjski zamówił tu znaczne ilości odzieży zimowej. W jednej fabryce zamówiono 10,000 kołder.

Zagranica.

Berlin. Nowe wybory do parlamentu niemieckiego rozpisane zostały na dzień 10 stycznia 1877 r. Parlament obecny zostanie zamknięty i rozwiązany przed Bożem narodzeniem.

Charków. Ma tu być założony instytut technologiczny. Na budowę gmachu dla tego instytutu, asygnowano przeszło milion rubli.

Hamburg. Rząd rossyjski obstalował 45,000 karabinów, systemu Wenzla, z dostawą do miasta Rewla.

Konstantynopol. W Bagdadzie wybuchła dżuma. Ponieważ mimo to pobór rekruta w okręgu bagdadzkim nie ustaje, europejska rada sanitarna musiała założyć protest przeciw temu postępowaniu, zwłaszcza, że rekruci z Bagdadu wprost przesyłani są przez Konstantynopol na granicę rosyjską. Szwagier sułtański Mahmud Dumad pasza, jako prezydent rady sanitarnéj, jest odpowiedzialnym za zaniedbanie środków, którychby dla powstrzymania zarazy użyć należało. Miano wysłać z Bagdadu wojsko, pod kierownictwem lekarzy, w celu przeprowadzenia desinfekcyi, a ewentualnie spalenia chat, dotkniętych zarazą. Możliwość rozszerzenia zarazy przez zawleczenie jej z wojskiem, budzi żywe obawy w kołach dyplomatycznych.

Odessa. W tych dniach przejeżdżał tędy Neriman-Hali, jenerał-adjutant szacha perskiego, jadący w ważnej misyi do Peterburga.

Petersburg. *Petersburskie wiedomosti* piszą, że rosyjskie ministerstwo wojny zamówiło w fabrykach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dwadzieścia pięć milionów patronów do karabinów systemu Berdana.

— *Nowoje wremia* donosi w formie pogłoski, że głównym komisarzem do urządzenia bytu włościan bułgarskich ma zostać książę Czerkaski.

— W. Ks. Mikołaj, naczelny wódz armii czynnej odjechał 1 grudnia po południu do Kiszeniewa.

— Car Aleksander, na przeglądzie odchodzącego batalionów saperów, do armii nad Prutem, miał wojowniczą przemowę do oficerów, żegnając ich, życzył im, aby wrócili zdrowi i pełni honoru.

Rzym. Margrabia Salisbury odpłynął przez Ankonę do Konstantynopola, gdzie już wszy-

---

w rzędzie najlepszych polskich utworów, jakie w ostatnich czasach się pojawiły.

Dodatnią stronę w „Dworakach Niedoli“ reprezentuje Zagora, stronę ujemną Zawilski, prawdziwy typ z życia wzięty; chciwość, popędliwość, samolubstwo i pychę, autor nadeżycie skupił w jego charakterze, słowem, jest to postać, która zaszczyt przynosi panu Sarneckiemu; Zagora, pełen poświęcenia może zanadto idealny; za wiele deklamuje. Wyborną postacią jest także doktor Minowicz, przypominający wprawdzie doktorów z komedyj panów Sardou lub Dumasa, sarkastyczny, ironiczny, bez żadnego gruntu szlachetnego, należący do tych amfibiów moralnych, co to ani dobrzy ani źli, a przecież nic nie warci. Są jeszcze dwie męzkie postacie: Edward syn Zawilskiego, charakter zwykły, zdolny i do dobrego i do złego, i Wiktor Jasiecki redaktor.

Role kobiece z mniejszym skreślone są talentem; Rzewnicka, osoba pospolita, nie ma w całej roli ani jednego wybitniejszego miejsca. Marya Rzewnicka i Jadwiga córka Zawilskiego, są niemniej dobrze obmyślane i psychologicznie przeprowadzone.

Jak widzimy, postacie „Dworaków Niedoli“, są nakreślone rzeczywiście z niepoślednim talentem, mają wiele prawdy życiowej i chlubnie świadczą o postępach pana Sarneckiego. Ale za to akcya powstawia wiele do życzenia; pierwsze szczególniej dwa akta wloką się dość nudnie, są to raczej obrazy powieściowe, niezbyt dobrze w całość powiązane, brakuje tu ruchu i życia; w akcie trzecim akcya raźniej postępuje, ożywia się; akt czwarty, mianowicie scena z uśpieniem Maryi, wydaje nam się nieco naciągniętą. Wątpimy, czy Marya przebudziwszy się po wykradzeniu, zechce złożyć przysięgę małżeńską, kiedy na wykradzenie nigdy zezwolić nie chciała? Jest to może efektowne na scenie, ale w życiu trudnoby się z czemś podobnem spotkać. Za wielką zaletę poczytać takie możemy, że sztuka pana Zygmunta Sarneckiego, napisana jest pięknym językiem, w wielu miejscach skrzy się prawdziwym dowcipem, tendencya jej jest bardzo moralną i uczciwą. Te zalety zapewnią jej na długo sympatyę publiczności.

Gra artystów naszych, kótrzy z widocznem zamiłowaniem występują w sztukach oryginalnych było bardzo dobrą. Pan Szymański utrzymał się jednolicie od początku do końca w charakterze samoluba i nieuczciwego egoisty Zawilskiego; pan Podwyszyński wybornie nacechował sarkazm i ironią Minowicza; pp. Sobiesław (Edmund) i Jankowski (Paweł Zagora) oddali swoje role poprawnie i z tem umiarkowaniem, które jest znamieniem gry szlachetnej. Po dłuższej słabości wystąpiła utalentowana artystka panna Urbanowiczówna w roli Maryi, którą odegrała z wielką prostotą i nadała jej wiele uroku. Artystkę, która tak zasłużenie cieszy się sympatyą publiczności, przyjmowano ciągle oklaskami. Panna Marcello szczególniej w pierwszych scenach swoich nie zadowolniła nas, dopiero, kiedy pod wpływem uczucia dla Zagory ze skromnego dziewczęcia wyrasta na dziewicę i znajduje w sobie tyle siły, aby oprzeć się woli ojca, narzucającego jej rękę hrabiego, artystka grała z widocznem przejęciem i dobrze. Pani Wolska doskonale oddała niewielką rolę Rzewnickiej.

Nazwisko utalentowanego autora, i sztuka polecona do grania przez komisyę konkursową sprowadziły bardzo liczną publiczność do teatru, która z wielkiem zadowoleniem opuściła salę teatralną, wdzięczna dyrekcyi, że tak gorliwie zapoznaje nas z utworami swojskiemi, gdyż w przeciągu krótkiego czasu, jest to piąta już oryginalna sztuka przedstawiona na scenie krakowskiej. *nt.*

---

scy prawie pełnomocnicy mocarstw są zebrani. Zdaje się jednak, że otwarcie konferencyi zwlecze się jeszcze, ponieważ wprzód pełnomocnicy muszą się naradzić nad programem czynności. Stałe konferencye rozpoczną się dopiero około 15 grudnia.

Chiny. Prywatne listy z Shangai donoszą, że wkrótce wyjedzie poselstwo do Anglii. Opócz traktowaniu o warunki ugody handlowej, wiezie ono 1,500,000 franków w złocie, jako wynagrodzenie za zabicie inżyniera Margarego.

Wiadomości literackie.

— Biblioteki Teatralnej nakładem Józefa Ungra wydawanej w Warszawie, wyszedł zeszyt 2gi, obejmujący komedyą Sewera „Pojedynek Szlachetnych". Wyszła również tego samego nakładu „Pierwsza książeczka dla wprawy czytania" Kazimierza Promyka.

— Wyszło z druku w Warszawie dzieło p. n. „Buchhalterya podwójna" przez Antoniego Barcińskiego.

— Wyszło w Poznaniu drugie wydanie dziełka p. Teodora Żychlińskiego p. n. „Żywot Tadeusza Kościuszki". Pierwsze wydanie tego dziełka wyczerpane zostało w ciągu sześciu tygodni.

Archeologia i sztuki piękne.

— Artysta krakowski p. Władysław Eljasz wykonał z gipsu popiersie Karola Libelta w małym formacie, które ma być rozpowszechnionem.

— Aleksander Gierymski, znany malarz, bawiący obecnie w Rzymie pracuje nad rysunkami do powieści J. I. Kraszewskiego „Lubonie".

— Do Warszawy przybył p. Zarębski, uczeń i od lat paru nieodstępny towarzysz Liszta. Zamierza on dać dwa koncerta, a następnie wraca do Paryża.

— „Widma" Stanisława Moniuszki wykonane były wczoraj w Warszawie w salach redutowych o 1ej z południa.

— Zakupione przez Jerzego Smitha w Bagdadzie starożytności babilońskie, przybyły już do muzeum Brytańskiego. Jest ich 3,000 sztuk, a w tej liczbie sławny lew, mający na piersi imię króla egipskiego Seta, kilka rzźeb i wielka liczba tablic glinianych, z napisami ćwiekowemi w języku chaldejskim, prawdopodobnie szyldy handlowe. Niektóre datują z czasów Baltazara.

— Dziennikiem podającym najszybsze wiadomości, jest bezzaprzeczenia gazeta *Le Transcontinental*, drukująca się podczas przebiegu pociągu, pomiędzy Nowym Jorkiem a San Francisko, i *vice versa*. Podaje najświeższe wiadomości, zebrane po drodze. W wagonie, specyalnie na to przeznaczonym, urządzona jest drukarnia i redakcya. Na każdéj stacyi, czekają reporterowie z wiadomościami i depeszami telegraficznemi. W miarę postępu nowin, dziennik ciągle się drukuje i rozrzucony bywa przez konduktorów, kolporterom chciwie wyczekującym po wszystkich stacyach.

Teatr.

— Rada wezwana przez hr. Jana Aleksandra Fredrę, do rozpoznania pośmiertnych dzieł scenicznych ojca jego Aleksandra Fredry, w skład któréj wchodzą pp. Antoni Małecki, Franciszek Paszkowski, Władysław Łoziński, Stanisław Tarnowski, Stanisław Koźmian, ukończyła swoje czynności. Rozpatrzyła ona siedemnaście utworów scenicznych oddanych pod jéj sąd, a mianowicie:

1) *Wychowanka*, komedya serio w 5 aktach, wierszem.
2) *Rewolwer*, komedya w 5 aktach, wierszem.
3) *Wielki człowiek do małych interesów*, komedya w 5 aktach, prozą.
4) *Co tu kłopotu!* komedya w 4 aktach, wierszem.
5) *Dyliżans*, komedya w 4 aktach, prozą (grana we Lwowie w 1825 roku. Dotąd nie wydana).
6) *Ożenić się nie mogę*, komedya w 3 aktach, prozą.
7) *Ostatnia Wola*, kom. w 3 aktach, prozą.
8) *Godzien litości*, komedya w 3 aktach, prozą.
9) *Pan Benet*, komedya w 1 akcie, prozą.
10) *Obrona Olsztyna*, obraz dramatyczny w jednéj odsłonie, wierszem.
11) *Dwie blizny*, komedya w 1 akcie, prozą.
12) *Koncert*, intermezzo w 1 akcie, prozą.
13) *Jestem zabójcą*, komedya w 1 akcie, prozą (treść wzięta z powiastki angielskiéj).
14) *Z jakim się wdajesz, takim się stajesz*, przysłowie w 1 akcie, prozą.
15) *Świeczka zgasła*, komedya w 1 akcie, prozą.
16) *Teraz*, komedya w 1 akcie, prozą.
17) *Rymónd Mnich*, libretto do opery w 3 aktach, wierszem.

Rada postanowiła powyższe utwory podzielić na trzy serye przedstawień zimowych od zimy 1877 r. w następującym porządku:

Rok 1877.

1) *Wielki człowiek do małych interesów.*
2) *Dwie blizny.*
3) a) *Z jakim się wdajesz, takim się stajesz.* b) *Jestem zabójcą.*
4) *Rewolwer.*

Rok 1878.

1) *Wychowanka.*
2) *Godzien litości.*
3) a) *Świeczka zgasła.* b) *Teraz.*
4) *Ożenić się nie mogę.*

Rok 1879.

1) *Ostatnia wola.*
2) *Co tu kłopotu.*
3) *Koncert.*
4) *Dyliżans.*
5) *Pan Benet.*

Rada zastrzegla aby wszystkie teatra w tym tylko porządku dawały przedstawienia, oraz aby żadne pierwsze przedstawienie powyższych sztuk, nie odbyło się w letnich teatrach. Nie mogą być powyższe sztuki przedstawionemi w prowincyonalnych teatrach i w ogródkowych teatrach warszawskich, przed ich odegraniem w czterech większych teatrach: lwowskim, warszawskim, krakowskim, poznańskim. Dyrekcya teatru poznańskiego nie może tych sztuk przedstawiać w Warszawie, przed ich odegraniem w rządowych teatrach.

Postanowienie co do libretta opery *Rymónd* nie mogło być powziętem, dopóki nie będzie do niego dorobioną muzyka; czego pragnąć należy. Rada była zdania, aby wstrzymać się z przedstawieniem *Obrony Olsztyna*, jako zbyt krótkiego fragmentu.

Co się tyczy wydawnictwa pośmiertnych dzieł scenicznych Aleksandra Fredry, wiadomość o niem podaną będzie później Rada zaleciła ogłoszenie drukiem wszystkich powyższych siedemnastu utworów.

— W warszawskim Teatrze Rozmaitości ma być przedstawionym, znany na naszej scenie, dramat Barriera i pani Prébois p. n. „Hrabina de Sonunerive" w przekładzie p. Tadeusza Czapelskiego.

Sprawy sądowe.

— P. Hieronim Ciechanowski, mianowany został radcą sądu wyższego.

— Dziś przed sądem przysięgłych odbywać się będzie rozprawa ostateczna Schachny Wintergrinowej, oskarżonej o kradzież.

— Ciekawy proces toczy się obecnie przed sądem w Ameryce, chodzi tu bowiem o skradzione miasto. Rzecz się ma tak: Przed 10 laty mieszkańcy kwitnącego miasta Meadow Lake w Newade Corunty przekonawszy się, że eksploatacya kruszców ustala, bo pokłady wyczerpnięte, opuścili to miasto i zpstawili około 400 domów opróżnionych. Przy napływie nowych przebyszów do Ameryki, inni zajmowali te opuszczone domy i nowe zupełnie tworzyło się mieszczaństwo. Tymczasem zawiązało się towarzystwo, które nabyło to miasto od dawniejszych właścicieli domów i nie mogąc wejść w faktyczne posiadanie udali się o pomoc do rządu, który ich odesłał na drogę sądową.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Z powodu podskoczenia chmielu w cenie, uchwalili browarnicy wiedeńscy od d. 1 grudnia podnieść także cenę piwa.

— Wczoraj w Radzie państwa minister handlu przedłożył projekta ustaw, tyczących się kolei żelaznych.

— Kolej Karola Ludwika, spotrzebywa miesięcznie przeszło 7,000,000 kilogramów węgla.

— Zabronionem jest przyjmowanie depesz adresowanych, na następujące drogi żelazne rossyjskie: Kijowsko-Brzeską, Odesską, Charkowsko- Nikołajewską, Sewastopolską i Kursko-Kijowską.

Ostatnie wiadomości.

— Czy znacie ten kraj gdzie pomarańcza dojrzewa? nie, nie znacie, a przynajmniej z małym wyjątkiem. Jednakże wczoraj, jakby różczką czarodziejską, zostaliśmy przeniesieni do ogrodu pełnego cyprysów, jasminów, drzew pomarańczownch i tonów uroczej muzyki, urządzonego w sali strzeleckiej. Za stosunkowo nizką cenę, bo za centów trzydzieści walutą austryacką, mogliśmy się napawać wonią kwiatów egzotycznych i melodyą walców. Nie prawda, że tanio? i dlatego nawet nie potrzebujemy zachęcać publiczności, aby licznie uczęszczała, bo brak podobnej rozrywki dawno już czuć się nam dawał.

Warszawa. Umarł Alojzy Stolpe, znany i zasłużony artysta teatrów warszawskich.

Wiedeń. Według najpewniejszych wiadomości, Czernajew z Belgradu, udaje się prosto do Kiszeniewa, wezwany przez W. K. Mikołaja.

— Dziennik Vaterland, donosi, że missya margrabiego Salisbury była bezowocną, mimo to nie będzie wojny, gdyż nikt jej nie chce próbować.

— Dnia 2 grudnia pochmurno; od południa ciągły deszcz do nocy; termometr od — 2·1 doszedł do + 8·2 C. Dnia 3 pochmurno, zupełna odwilż; termometr od + 8·5 spadł wieczorem na + 2·0 C. Barometr w ciągu obu tych dni stał nisko; rano o 6 dnia 4 grudnia wskazywał on 729·1 mill., termometr + 1·2 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 42.
Zachód słońca o godzinie 3 minut 59.

— Dziś w poniedziałek Barbary panny męczenniczki. Jutro we wtorek Sabby opata i Kryspina.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

Pociągi drogi żelaznej w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mięszany:
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 2 Grudnia.	płacą zł.	płacą c.	żądaj. zł.	żądaj. c.
za 100 rubli papierami	151	50	153	50
za 100 rubli w srebrze	168	—	175	—
zs 100 mark niemieckich	62	25	63	75
za 100 złr. w. a. w srebrze	114	—	116	—
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	113	—	115	—
za dukat ważny	5	96	6	09
za napoleondor	10	10	10	30
za 100 złr. w oblig. indemn. galic.	83	—	85	—
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	—	—	77	—
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	82	25	84	25
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	92	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	86	50	89	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	—	—	89	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	—	—	98	50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	85	—	87	—
za 100 złr. w6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	90	—	93	—
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	94	25	97	25
za 100 rs. w4% list. zast. Kr.Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	88	—	90	50
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	76	75	78	75
	zł.	c.	zł.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	194	50	198	50
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	116	—	114	—
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	50	16	—
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Wiedeń, 2-go grudnia, godzina 2 minut 30 po poł. Renta papierowa 60·05— Renta srebrze 65·95 — Losy z r. 1860 108·75· — Akcye Banku Narod. 822·—·— Akcye kredytowe 135·60 — Londyn 128·25· — Srebro 116·35·— Napoleony 10 23 Lombardy 78·25 Losy z r. 1864 128·25. Akcye kolei Karola Ludwika 196·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 110·50— Akcye kolei węg. północ. wschod. 84·— Akcye kolei węg.-wschod. 27·— Anglo Bank 67·75— Obligacye indemn. galicyjskie 83·50— Losy premiowe węgierskie 67·— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·— Akcye kolei półn. zach. austr. 115·75 Listy zastaw. hipoteczne 85·50— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 63·07 Ruble 153·—

Usposobienie giełdy: mdłe.